

*Wyszedł  
na  
chwilę...*

## *Przeraża myśl, że po naszym życiu może nie pozostać śladu*

*(Mikołaj Gogol)*

*Kronika szkolna, znajdująca się w zbiorach archiwalnych Zespołu Szkół nr 1 w Stobiernej, stanowi zapis najważniejszych wydarzeń, które miały miejsce w latach 1864-1948 w Stobiernej. Niejednokrotnie analizowaliśmy jej fragmenty na lekcjach historii i języka polskiego. Doszedłem wtedy do wniosku, że losy członków mojej rodziny nieodłącznie wiążą się z historią Stobiernej, zwłaszcza z tragicznym wydarzeniem, jakim była II wojna światowa. W swej pracy będę odwoływał się do kart *Kroniki*, które zilustrują wydarzenia opowiedziane przez moją prababcie i babcię, jak również do innych dostępnych mi źródeł.*

*Kronikę pisali miejscowi nauczyciele, ale najwięcej czasu poświęcił jej pan Leon Sokołowicz, kierownik i nauczyciel tutejszej szkoły, aresztowany przez NKWD 13 listopada 1944 roku i wywieziony do obozu w Jegolsku. Do Stobiernej powrócił 5 marca 1946 roku:*

*Dalsze zapiski kronikarskie związane z wydarzeniami dotyczącymi szkoły prowadzi nauczycielka Sokołowiczowi Zofia. Dnia 13 listopada 1944 roku zgola niespodziewany fakt, ponieważ w dniu tym kierownik szkoły został w nocy przez wyższego oficera wojsk radzieckich, w towarzystwie Chmiela Ludwika z Krzywego w uzbrojeniu-poproszony do rzekomo pilnej pracy u soltysa. Wywołało to niepokój, bo właśnie po całodziennym pracy u soltysa wrócił kierownik szkoły do domu, aby udać się na spoczynek, bo była już godzina 10-ta wieczór.*

*Od tej chwili kierownik szkoły był nieobecny, a powrócił dopiero 5 marca 1946 roku. Okazało się potem, że po parodniowym pobycie w Trzebowniku został wywieziony do Przemyśla, a następnie w głąb Rosji. Razem z nim zostało wywiezionych kilku innych, a między nimi nauczyciel z Krzywego Kukulski Franciszek.<sup>1)</sup>*

*W Kronice zawarte są zapisy tragicznych wydarzeń z dnia 8 lipca 1943 roku, kiedy to w Stobiernej Niemcy dokonali pacyfikacji, mordując na przycmentarnym ugorze 15 niewinnych ludzi:*

*Koło czwartej rano, pod silną eskortą prowadzą Niemcy w czwórkach grupy mężczyzn drogą kościelną za kościół pod cmentarz, gdzie na 2 morgowym ugorze pod olszynką Ciury Jana stała ogrodzona płotem nieczynna już wtedy radiostacja, zbudowana wcześniej. Mieściły się tam 3 duże baraki. Zimą były 2 ataki organizacj ipodziemnej(...) Szli chłopci z Jasionki-Grondy, Gęsiówki, ze Stobiernej-Dołu, Zagród, Zadworu i z Krzywego(...)*

*Padli zabici i niewinni w tym dniu:*

- 1) *Bednarz Franciszek z Krzywego*
- 2) *Bednarz Jan, syn Franciszka*
- 3) *Dul Franciszek wysiedlony z Bojanowa, ojciec 6 dzieci*
- 4) *Drupka Józef, syn Adama*
- 5) *Dembowski Stefan z Krzywego*
- 6) *Bielenda Walenty*
- 7) *Iwaszek Józef z Zadworu*
- 8) *Sierżega Mieczysław z Zagród*
- 9) *Wilk Wojciech, syn Walentego Krzywego*
- 10) *Ciupak Mateusz z Trzebosi*
- 11) *Szybisty Jakub z Krzywego*
- 12) *Szybisty Edward, syn z Krzywego*
- 13) *Szybisty Wojciech z Krzywego*
- 14) *Szybisty Jan z Krzywego*
- 15) *Szybisty Antoni z Grondu ( Jasionka)<sup>2</sup>*

Ten dzień okazał się tragiczny także dla rodziny mojej prababci, Emilii Wilk, bo właśnie wtedy aresztowano jej męża , a mojego pradziadka. Moja prababcia tak wspomina te wydarzenia:

-Mieszkałam z mężem Józefem i dwiema córkami ,Marysią- 8lat i Zosią- 3lata, w nowo zbudowanym drewnianym domu obok głównej drogi prowadzącej z Rzeszowa do Sokołowa.

8 lipca 1943 roku od samego rana w całej wsi poruszenie, Niemcy zjeżdżają do wsi, chodzą po domach, zabierają mężczyzn. Widzę przez okno, że drogą idą moi bracia, Jakub i Stanisław Wilk. Prowadzą ich Niemcy, w kierunku kościoła. Żandarmi przychodzą też do naszego domu. Razem z nimi jest tłumacz. Pyta, czy mieszka tu Józef Wilk. Gdy mąż to potwierdza, zabierają go . Mąż uspokaja mnie. Mówi, że tylko na chwilę wyjdzie, żebym się nie martwiła. Okazało się potem, że ta chwila trwa do dzisiaj.

Babcia:

-Tatuś mówił jeszcze, że weźmie ze sobą pas, ale Niemiec odpowiedział, że pas będzie mu niepotrzebny.

Prababcia:

-Ja zostaję z dziećmi w domu. Nie wiem, co się dzieje. Od kościoła słychać krzyki . Potem dopiero poznałam przebieg wydarzeń z ust brata Jakuba, którego bito w baraku, a potem leżał na ugorze. Mojego męża też bito.

Na ugorze rozstrzelano 15 ludzi. Mój drugi brat Stanisław został zwolniony do domu. Brata Jakuba i męża Józefa , wraz z innymi mieszkańcami wioski, skuto i wsadzono na samochód.

*Za chwilę prowadzą około 20 ludzi uwięzionych i wywożą ich autami do Rzeszowa. Wśród nich jest Bielendówna, córka rozstrzelanego Walentego,*

*Zajac Stanisław, Iwaszek Władysław, Drupka Jan i Wilk Józef, syn Kazimierza z Łąk i inni.*<sup>3</sup>

-Samochód zatrzymał się jeszcze na drodze. Stałam na drodze razem z dziećmi. Widziałam męża.

Babcia:

-Samochód zatrzymał się przed naszym mostkiem, bo naprzeciwko mieszkał sołtys i Niemcy weszli do jego domu. Widziałam tatusia, który był skuty jedną ręką do Stanisława Drupki. Prosił o wodę. Mama podała mu wodę w dużym garnku. Ledwie zaczął pić, żandarm wyrwał mu garnek i rzucił na ziemię. Samochód ruszył. Mama, siostra i ja płakałyśmy w głos, aż trawę rwałyśmy z ziemi.

Prababcia:

-Zawieziono ich na rzeszowski Zamek. Chodziłam do Rzeszowa, stawałam pod Zamkiem. Udało mi się podać mu koszulę i papierosy. Raz pokazał mi się w oknie i wskazywał na twarz, malując na niej wąsy, co znaczyło, żebym poszła do sołtysa, może on zdołałby wstawić się u Niemców, aby zwolnili męża. Prosiłam sołtysa, ale on nie chciał o niczym słyszeć. Mojego brata Jakuba Niemcy zwolnili, mąż pozostał dalej w więzieniu w Rzeszowie. Razem z innymi kobietami, których mężowie zostali aresztowani, dowiedziałyśmy się, że więźniów mają wywozić z Rzeszowa. To było 16 lipca 1943 roku. Poszłyśmy do Rzeszowa pod zamek. Widziałam, jak więźniowie w kajdanach wyszli z Zamku, wchodzili do samochodów. Gdy mąż przechodził obok mnie, podałam mu papierosy i pieniądze. Powiedział mi, że nie wie, gdzie jadą. Potem dowiedziałam się, że wywieziono ich do obozu pracy w Pustkowie.

W książce Stanisława Zabierowskiego *Zamek* na str. 94 znajduje się lista więźniów, których 16 lipca 1943 roku odtransportowano do obozu pracy przymusowej w Pustkowie. Numer 41 na liście – Józef Wilk ze Stobiernej- to właśnie mój pradziadek:

Transport więźniów z 16 lipca 1943 roku do obozu pracy  
przymusowej w Pustkowie.

1. Jan Bakaj ze Stanirzewskiego
2. Jan Bazera z Rzeszowa
3. Władysław Bielenda ze Stobiernej
4. Zofia Byczek z Przewrotnego
5. Maria Chlebicka z Rzeszowa
6. Stanisława Chlebicka z Rzeszowa
7. Anna Cymer z Rzeszowa
8. Antoni Czachor z Ostrowa Baranowskiego
9. Paweł Czubit z Mazurów
10. Zbigniew Dąbkowski ze Stalowej Woli
11. Jan Drupka ze Stobiernej
12. Adam Dul z Zielonki
13. Zofia Garło z Rzeszowa
14. Stanisław Gruszecki z Rzeszowa
15. Klara Kosikowska z Rzeszowa
16. Stanisław Kuśmierz z Rzeszowa
17. Wilhelmina Kuśmierz z Rzeszowa
18. Jan Łyszczek z Zalesia
19. Stanisław Magda z Dęby
20. Bronisław Malec z Mazurów
21. Emilia Micał z Drabinianki
22. Daniela Nowak z Rzeszowa
23. Stanisława Nowak z Rzeszowa
24. Józef Nycek z Rzeszowa
25. Leon Nycek z Rzeszowa
26. Władysław Olszowy z Mazurów
27. Jan Ożga ze Staniszewskiego
28. Ludwik Pełka z Rzeszowa
29. Jan Puc z Zalesia
30. Jan Rychlak z Jeżowego
31. Michał Sasiela z Zielonki
32. Roman Śliwa z Rzeszowa
33. Tadeusz Śliwa z Rzeszowa
34. Jan Stachurski z Budziwoja
35. Józef Stec ze Staniszewskiego
36. Franciszek Sutyła ze Stobiernej
37. Jan Ludwik Szczur z Rzeszowa
38. Józef Szydełko z Zalesia
39. Edward Turek z Rzeszowa
40. Walenty Warzocha ze Staniszewskiego
41. Józef Wilk ze Stobiernej
42. Władysław Zięba z Jagodnika
43. Stanisław Zylski z Zaslavia

Źródło:

AGKBZH w Rzeszowie Zespół Deutsche Strafanstalt Reichshof sygn. 119.

### Dalsza relacja mojej prababci:

-Również w Pustkowie byli Józef Szybisty i Jan Drupka ze Stobiernej. Potem otrzymałam list od męża . Wszystkich listów było kilka, ale ani jeden się nie zachował.

Gdy mąż był w obozie, musiałam radzić sobie sama. Aby wyżywić dzieci, chodziłam do ludzi pomagać w polu, za co dostawałam ziemniaki, zboże, parę groszy. Cały czas byłam w kontakcie z Emilią Wilk, żoną Józefa Szybistego. Razem jeździliśmy do Pustkowa zobaczyć naszych mężów. Najczęściej do Rzeszowa była to droga na piechotę, o czwartej nad ranem wsiadałyśmy do pociągu, którym dojeżdżałyśmy do Lubziny. Potem znowu wędrowka lasem do obozu. Pamiętam ,gdy pierwszy raz przyszliśmy do obozu, zatrzymałyśmy się w pobliskiej zagrodzie kowala. On powiedział nam, że za stodołą więźniowie sadzą drzewka. Podeszłam do niemieckiego strażnika. Umiałam trochę po niemiecku, bo wcześniej w latach dwudziestych 4 lata byłam na robotach w Niemczech. Powiedziałam mu, że przysłam pożegnać się z mężem, bo wyjeżdżam do Niemiec. Kowal poradził nam, żeby zaprosić Niemca do domu, do kuchni. Miałyśmy ze sobą wódkę, kiełbasę, poczęstowałyśmy strażnika. Niemiec po poczęstunku powiedział, że pójdzie zobaczyć, czy są: Wilk i Szybisty. Tak też było. Nasi mężowie przyszli. Mój mąż powiedział mi, żebym więcej nie przyjeżdżała, bo mogą mnie zabić, a wtedy, kto wychowa nasze dzieci. Pożegnaliśmy się. Ale ja jeździłam do męża. Nieraz nie mogłam go zobaczyć, ale podałam paczkę. W paczkach najczęściej szykowałam chleb, który miał odkrojone wieko, a do środka wkładałam ser, siekane mięso królicze, które mieszałam z okruskami węgla. Niemcy, gdy zobaczyli, że żywność jest pobrudzona, nie ruszali jej i mąż otrzymywał kompletna paczkę.

Gdy zobaczyłam się z mężem, rozmawialiśmy przez druty. On płakał, pytał o dzieci, ubolewał ,że zostałam sama. Raz wzięłam ze sobą starszą córkę Marysię. Pamiętam, jak podeszła do ojca, a on wziął ją na ręce i przytulił do siebie. Ale strażnik zaraz odebrał dziecko ojcu.

### Babcia:

- W obozie była z mamą 4 razy. Pamiętam , tatuś pracował przy burakach. Czekałyśmy z mamą przy drodze. Więźniowie maszerowali. Pamiętam, że podeszedł do nas strażnik. Był to chyba dobry człowiek, bo wziął mnie na ręce i powiedział, żebym pokazała tatusia. Tak zrobiłam, podeszłam do tatusia i podałam mu paczkę, w której był chleb, tytoń i kawałki gazety na skręty.

Drugi raz pojechaliśmy, ale było zaostrenie, bo dwóch więźniów uciekło, Szybisty Józef i Drupka Jan. Musiałyśmy wejść do lasu i udawałyśmy, że zbieramy jagody. Przyjechało trzech Niemców. Zapytali nas, czy przyjechałyśmy do więźniów. Mama mówiła, że nie , tylko zbieramy borówki. Zostawili nas. Wtedy nie widziałyśmy się z tatusiem ani nie podałyśmy paczki.

Następnym razem też było zaostrenie. Przyszliśmy do pewnego gospodarza popytać o więźniów. Ten gospodarz powiedział, żeby uciekać, bo jest niebezpiecznie. Schowaliśmy się do chlewu, ale w tym czasie na teren zagrody weszli Niemcy i znaleźli nas. Zabrali nas i zaprowadzili do więźniów. Ci wtedy jedli zupę z liści buraczanych. Niemiec zapytał mamy, który to mąż. Gdy mama mu wskazała, zawołał tatusia i powiedział, że grozi rozstrzelanie jego i nas. Mama zaczęła prosić. Tatuś błagał, żeby nas wypuścili, bo w domu zostało jeszcze młodsze dziecko. Puścili nas wolno.

#### Prababcia:

-Jan Drupka i Józef Szybisty zdecydowali się na ucieczkę. Drupkę Niemcy schwytali na Wisłoce, zabili i powiesili na drzwiach w obozie, ostrzegając innych więźniów przed ucieczką.

*Drupkę Jana po pacyfikacji Niemcy wywieźli do Pustkowa, gdzie męczeńską śmiercią zginął w czasie usiłowanej ucieczki. Ciało jego powiesili Niemcy przed bramą, rozkrzyżowane i czarne od zbitia.*<sup>5</sup>

-Szybistemu udało się uciec, pieszo pokonał drogę do domu.

Ostatni raz widziałam się z mężem, gdy pracował niedaleko torów. Strażnik poradził mi, żebym weszła do pustego wagonu i kiedy będzie przechodził jakiś więzień, abym prosiła go, żeby zawołał Wilka. Tak zrobiłam. Za chwilę mogłam rozmawiać z mężem. Powiedział mi, że będą ich przewozić. Nie wiedział, gdzie. Podobno między Krakowem a Tarnowem mają ich odbić. Nie wiem, jak dokładnie było. Jakaś akcja była, ale nie udała się w pełni. Więźniów zawieziono do Oświęcimia, ale tam było przepełnienie i powieziono ich dalej, aż do Oranienburga. Stamtąd już nie miałam żadnej wiadomości.

Próżno czekałam na powrót męża. Dopiero po wojnie nieżyjący już doktor Tkaczow powiedział mi, że mój mąż zginął w obozie, na pięć dni przed wyzwoleniem obozu przez Amerykanów. Ja wciąż w to nie wierzyłam, szukałam jakiegoś śladu, dawałam zdjęcia do gazety... Wszystko na nic...

Pisałam jeszcze potem do Czerwonego Krzyża, ale dostawałam odpowiedzi, w których różniły się dane personalne męża. Być może celowo zostały zmienione przez Niemców, bo mój mąż urodził się w USA .





**POLSKI CZERWONY KRZYŻ**

**ZARZĄD GŁÓWNY**  
BIURO INFORMACJI I POSZUKIWAŃ  
Nr B. Inf. 237/123  
Konto w NBP IV Oddział Miejski  
Nr 1551-9-13943

Warszawa, dnia **28. KWIECIEŃ 1980** r.  
Mokotowska 14 Tel. 28-52-01  
Adres pocztowy: Warszawa 10, skrytka pocz. Nr 47

Pani

Wilk Emilia  
ul. Dąbrowskiego 25 m.9  
35-036 Rzeszów

W odpowiedzi na zgłoszenie w sprawie zaświadczenia potwierdzającego pobyt i zgon Pani męża WILK Józefa ur.15.V.1910r w USA, syna Kazimierza i Anny w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen-Oranienburg - uprzejmie zawiadamiamy, że w wyniku naszych starań uzyskaliśmy następującą informację:

WILK Józef ur.15.V.1910r, syn Kazimierza i Antoniny, z zawodu rolnik, zamieszkały w Stobiernej - dn.8.VII.1943r przez sipo Rzeszów został przekazany do więzienia w Rzeszowie. Dn.16.VII.1943r przekazany do obozu pracy dla Polaków SS-Truppenübungsplatz Heidelager w Pustkowie k.Dębicy.

dn.8.VII.1944r z Ilse Wilk, przez sipo Heidelager został do obozu koncentracyjnego Flossenbürg, numer więźnia 38304 /kategoria lub powód uwięzienia: robotnik cywilny/--- Dn.6.III.1945r zmarł w obozie koncentr.Flossenbürg. -----

Z uwagi na różnice w danych personalnych, nie wiemy czy uzyskana przez nas informacja o śmierci WILK Józefa dotyczy Pani męża.

Podstawa: L.dz.strat PCK - 56992.

W załączeniu przesyłamy zaświadczenie nadesłane przez Międzynarodowe Biuro Poszukiwań w Arolsen.




Kierownik Biura  
Informacji i Poszukiwań

mgr A.Szydłowska/

ES



-Na podstawie zeznań świadków męża uznano za zmarłego. Nie wiem, gdzie go pochowano...Nigdy nie zapaliłam świeczki na jego grobie...



**RZECZPOSPOLITA POLSKA**  
podkarpackie-----

Województwo .....

Urząd Stanu Cywilnego w Trzebownisku-----

Nr 32/1948 Trzebownisko , data 15 marca 1948r.

**ODPIS ZUPEŁNY AKTU ZGONU**

**I. Dane dotyczące osoby zmarłej:**

1. Nazwisko ..... Sąd Grodzki w Rzeszowie dnia 05 marca 1948r. Sygn. Zg. 50/47 Postanowienie: Sąd

2. Imię (imiona) ..... Grodzki w Rzeszowie w osobie Sędziego

3. Nazwisko rodowe ..... Dr W. Kozdeba i protokolanta M. Pałek

4. Stan cywilny ..... po rozpoznaniu w dniu dzisiejszym sprawy

5. Data urodzenia ..... z wniosku Emilii Wilk, zam. w Stobiernej 30

6. Miejsce urodzenia ..... o uznanie męża Józefa Wilka za zmarłego

7. Miejsce zamieszkania ..... postarowił uznać za zmarłego Józefa Wilka

..... urodzonego dnia 15 maja 1910r. w Johnstown

..... Pa-USA, syna Kazimierza i Antoniny Bie-

..... kiej a.s.z., ostatnio zamieszkałego w Stobernej

..... -przyjmując jako datę zgonu dzień

..... 9 maja 1946r. i zarządził wpisanie

..... aktu zgonu do ksiąg stanu cywilnego

**II. Dane dotyczące daty i miejsca zgonu:**

1. Data zgonu ..... w Trzebownisku. Uzasadnienie: na podstawie

..... zaprzysiężonych zeznań świadków Bene-

..... dykta Szczepana i Stanisława Piwińskiego

2. Godzina zgonu ..... oraz zeznań wnioskodawczynie słuchanej

3. Miejsce zgonu ..... jako strona ustalono, że mąż wniosko-

4. Data znalezienia zwłok ..... dawczynie Józef Wilk został przyaresz-

5. Godzina znalezienia zwłok ..... towany przez Niemców w lipcu 1943 rku

6. Miejsce znalezienia zwłok ..... w Stobiernej i wywieziony do obozu

..... w Pustkowie a w końcu na skutek zupeł-

..... nego wycieńczenia do Oranienburga i

..... odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

..... Gdy bezskutecznie minął termin zgło-

..... szenia się na podstawie ogłoszenia

**III. Dane dotyczące małżonki osoby zmarłej:**

1. Nazwisko i imię (imiona) ..... w dzienniku urzędowym Min. Sprawiedli-

2. Nazwisko rodowe ..... wości z dn. 15.10.1947r. Nr. 11 należało



**IV. Dane dotyczące rodziców osoby zmarłej:**

|                    | Ojciec | Matka |
|--------------------|--------|-------|
| 1. Imię (imiona)   | .....  | ..... |
| 2. Nazwisko rodowe | .....  | ..... |

**V. Dane dotyczące osoby (zakładu) zgłaszającej zgon:**

1. Nazwisko i imię (nazwa zakładu) .....
2. Miejsce zamieszkania (siedziba zakładu) .....

**VI. Uwagi:** .....  
go uznać za zmarłego Zresztą orzeczenie  
oparto na przepisach prawa osobowego przepisów  
wprowadzających to prawo oraz na przepisach  
.....  
o uznaniu za zmarłego i o aktach stanu cywilnego.  
.....  
Sędzia Dr. W. Kozdęba.....

Podpis osoby zgłaszającej  
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX  
**KIEROWNIK**  
podpis nieczytelny  
Urzędu Stanu Cywilnego

**Wzmianki dodatkowe:** .....

**WOLNE OD OPŁATY SKARBOWEJ**  
ustawa z dnia 09. 09. 2000 r.  
o opłacie skarbowej  
art 2 ust. 1 pkt 2  
Miejsce  
na opłatę  
skarbową

M-6 WA Oddz. Olsztyn - Cz.Z.G. SA



Poświadczam zgodność powyższego odpisu  
z treścią aktu w księdze zgonów.  
Trzebowńsko 21-02-2003  
....., data .....

**KIEROWNIK**  
Urzędu Stanu Cywilnego  
**KIEROWNIK**  
Urzędu Stanu Cywilnego  
*Zdzisław Kuraś*

Odpis aktu zgonu <sup>7</sup>

O D P I S

Sąd Grodzki w Rzeszowie Dnia 5 marca 1948r. Sygn. Zg, 50/47  
Postanowienie Sąd Grodzki w Rzeszowie w osobie Sędziego Dr. W.  
Kozdąby i protokolanta M. Płakki po rozpoznaniu w dniu dzisiejszym  
sprawy z wniosku Emilii Wilk zamieszkałej w Stobiernej Nrd. 30  
o uznanie męża Jozefa Wilka za zmarłego. Postanowił uznać za zmarłe  
go Jozefa Wilka urodzonego dnia 15 maja 1916r. Johnstown Pa U.S.A.  
syna Kazimierza i Antoniny Bieniasz, ostatnio zamieszkałego  
w Stobiernej, przyjmując jako datę zgonu dzień 9 maja 1946r.  
i zarządzić wpisanie aktu zgonu do księgi stanu cywilnego  
w Trzebownisku. Uzasadnienie Na podstawie zaprzysiężonych zeznań  
świadków Benedykta Szczepana i Stanisława Piwińskiego oraz zeznań  
wnioskodawczyni słuchanej jako strona ustalono, że mąż wniosko-  
dawczyni Jozef Wilk został przyaresztowany przez Niemców w lipcu  
1943r w Stobiernej i wywieziony do obozu w Bustkowie a w końcu  
na skutek zupełnego wycieńczenia do Oranienburga i odtąd wszelki śl  
za nim zginął. Gdy bez skutecznie minął termin do zgłoszenia  
się na podstawie ogłoszenia w dzienniku Urzędowym Ministerstwa  
Sprawiedliwości z 15/10. 1947r Nr.11 należało go uznać za zmarłego.  
Zresztą orzeczenie oparto na przepisach prawa osobowego, przep.  
wprowadzających to prawo oraz na przep. o uznaniu za zmarłego  
i o aktach stanu cywilnego. Sędzia Dr! W. Kozdąba.

Za zgodność z oryginałem

Bureau Adela



Odpis Sądu Grodzkiego 8

-Utrzymywałam kontakty z doktorem Tkaczowem, który mnie pocieszał, pomagał w załatwianiu różnych spraw. Było ciężko. Przeszłam głód, zimno, nie było czym palić, ale miałam dwie córki i musiałam dla nich żyć. W 1958 roku dostałam rentę. Było już trochę łżej. Córki chodziły do szkoły, potem do pracy, wyszły za mąż, mają rodziny. Ja, dzięki Bogu, dożyłam 99 lat. Jestem przy młodszej córce w Rzeszowie, mam 8 wnuków i 23 prawnuków. Mój młodszy brat Franciszek Wilk został w czasie wojny również aresztowany przez NKWD i wywieziony do obozu w Borowiczach, na teren byłego ZSRR, gdzie zmarł 9 marca 1945 roku.



Józef Wilk – maj 1943r. <sup>9</sup>



Emilia Wilk – listopad 2007r. <sup>10</sup>

## Przypisy

- 1 *Kronika szkolna* s. 139
- 2 *Ibidem* , s. 127, 130
- 3 *Ibidem* , s.132
- 4 Zabierowski Stanisław, *Zamek*. Rzeszów 2005, s. 94
- 5 *Kronika Szkolna* s. 128
- 6 *Odpowiedź z Polskiego Czerwonego Krzyża* ,28 kwietnia 1980 r.
- 7 *Odpis zupełny aktu zgonu*, 5 marca 1948 r.
- 8 *Odpis Sądu Grodzkiego w Rzeszowie* , 5 marca 1948 r.
- 9) *Wilk Józef- zdjęcie z maja 1943 r.*
- 10) *Wilk Emilia- zdjęcie z listopada 2007 r.*

## Bibliografia

*Kronika szkolna*  
Zabierowski Stanisław *Zamek*. Rzeszów 2005  
*Odpis z Sądu Grodzkiego w Rzeszowie* ,5 marca 1948 r.  
*Odpis zupełny aktu zgonu* , 5 marca 1948 r.  
*Odpowiedź z Polskiego Czerwonego Krzyża*, 28 kwietnia 1980 r.  
*Album rodzinny*

Oprac. Mirosław Lepionka  
Kl. IIIa  
Opieku: M. Skała